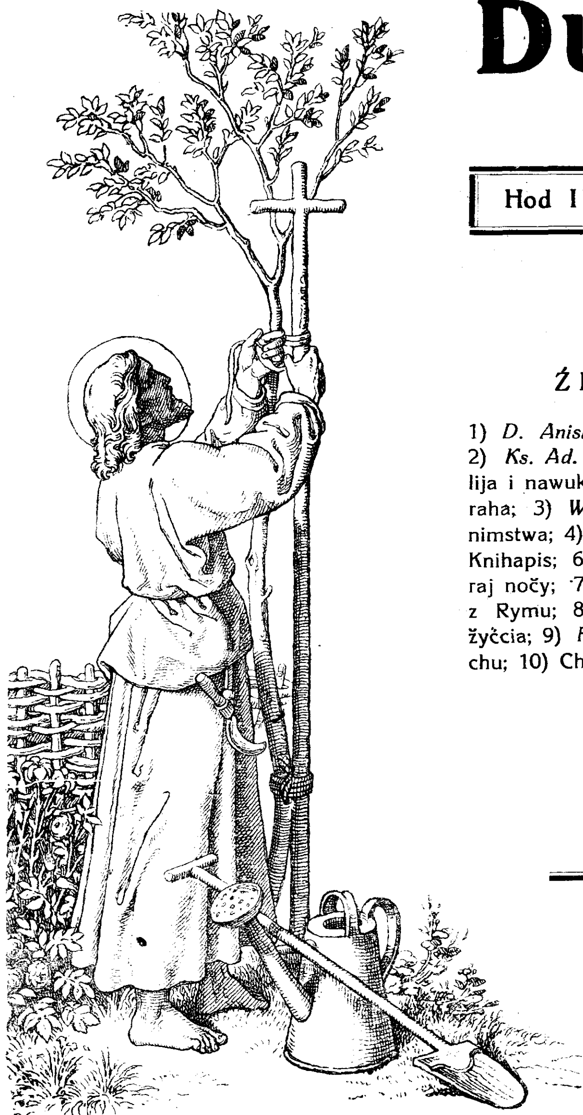
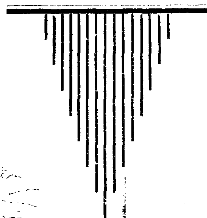
Chryścijanskaja Dumka

Hod II — — Nr. 7.



Źmiest.



PAŠTOWAJA SKRYNKA.

Ks. St. H.: Atrymaŭšy ad Was 4 zł. 30 hr., my zrazumieli, što Wy pasyłku našu atrymali. Z hetaha jasna, što i dalej budziem tak pastupać. Spadziajomsia ad Was u Chutkim časie atrymać materjały ŭ „Chr. D." Čakajem?

Ks. Ant. B: 10 zł. atrymali, dziakujem, časopiś pasyłajem. Duža było-b pažadana mieć ad Was wiestki ab žyćci wašaj staronki. Ci ŭsio atrymliwajecie, što Wam pasyłajem?

Ks. H.: Za 10 zł padziaka. Prośbu Wašu spaŭniajem akuratna.

W. A.: Jak bačycie, drukujem. Pastarajemsia zrabić adbitku. Nia hniewajciesia, što stawim tolki pačatkowyja litary Wašaha imia i proźwišča. Čamu tak robim — Wy peŭnie ŭžo wiedajecie. Dobra byłob mieć nam dla redakcyi henuju papieru, daŭno abiacanuju. Ci dačakajem?

U. B. Atrymali, nadrukujem u čarodnym numary.

J. M.: Piśmo Waša atrymali. Z wiestak ab A. Ziaziuli sioje-toje skarystajem. Za ŭsio heta Wam ščyra dziakujem. Byłob pažadana, kab Wy wiestki padawali u našu časopiś z swajho kutka. Prosim!

J. W.: Wierš Waš „Da Ciabie" dobry. Nadrukujem. Dziakujem, prosim bolš.

KALENDARYK.

Dni	N. styl	St. styl	Rymska-katal.	Hreka-katal.
Č.	11	28	Lawona w. pap.	Marka Kiryła
P.	12	29	Julijana	Iwana
S.	13	30	Hermanehilda	Ipatyja
N	14	1	2 n. pa Wial. Justyna	Kwit. 4 p. Mar.
P.	15	2	Nasty	Cita
A.	16	3	Bened. Kalista	Nikity
S.	17	4	Rudolfa	Jozefa
Č.	18	5	Apolonii	Teoduła
P	19	6	Juraha	Jeŭtychija
S.	20	7	Tadora	Hryhora
N.	21	8	3 niadz. pa Wial.	5 postu
P.	22	9	Sotera i Kaja	Jeŭpsychija
A.	23	10	Wajciecha	Tarencija
S.	24	11	Fidel. Juryja	Autypy
Č.	25	12	Marka Ew.	Wasila

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ WYCHODZIĆ RAZ U DWA TYDNI

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:
na hod . . . . 8 zał.
na paŭhoda . . . 4 „
na 3 mies. . . . 2 „
na 1 „ . . . 80 hr.

ABWIESTKI źmiaščajucca tolki na WOKŁADCY.
Kaštujuć: Cełaja staronka 80 zał.
1/2 „ 40 „
1/4 „ 20 „
1/8 „ 10 „

ASOBNY NUMAR KAŠTUJE 30 hr.

Adras redakcyi i administracyi:

WILNIA, Zawuł. św. Mikałaja Nr. 8, kw. 3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja 8 — 3)

Redaktar pryjmaje ad 9 — 12 i ad 5 — 6.

PIERSYŁKA APŁAAČANA RYČAŁTAM

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

Wychodzić raz u dwa tydni.

Hod II.	WILNIA, 10 KRASAWIKA 1929 h.	Nr. 7.

PRAŬDA PIERAMOŽA.

Złość ludzkaja, ukryžawaŭšy Chrystusa, dumała, što ŭžo z Im rasprawiłasia; a tym časam heta było, možna skazać, pačatkam rostu Jaho wialikaj, światoj idei, katoraja mahutna razrasłasia i aharnuła ŭwieś świet Bo hlańma ciapier wokam pa świecie,—ciapier, kali prajšło blizka dźwie tysiačy let ad taje strašnaj trahiedyi, jakaja adbyłasia na hary Kalwaryi—ciapier niama, možna skazać, kutočka ziamli, dzie-b Imia Jezusa Chrystusa nia było-b znanym; ciapier bačyma miljony świątyniaŭ, wystaŭlenych na Jaho česć, a ŭ hetych świątyniach miljony ludziej, katoryja na kaleńniach hnuć swaje hordyja šyi prad Jezusam ukrytym.

A čamu heta tak? Tamu, što Chrystus—heta praŭda; **Praŭdy zabić nia možna, jana ŭsiorouna pieramoža!**

I ty, bracie moj, kožny, chto-b ty nia byŭ, kožny ty, što brydziššia falšam, a chočaš žyć pa praŭdzie, chočaš žyć, jak Boh prykazaŭ — wiedaj, što ŭ pieramozie Chrystusa-Praŭdy zaruka twaje pieramohi! Idzi-ž tady dalej u swaim žyćciu darohaju praŭdy; idzi, nia hledziačy na ŭsie napaści, nia hledziačy na ŭsie spakusy, nia hledziačy na ŭsie ciarpieńnia, jakija tabie prychodzicca pieranosić! Biazbožnik taksama cierpić i ciarpieńnie jaho jość bieznadziejnym, a ty za swaje ciarpieńnia atrymaješ pieramohu.

I wy, darahija braty kataliki ŭ Meksycy, i wy prašledawanyja za wieru ŭ Rasiei—wam spačuwaje ŭwieś świet! Niachaj was Boh paciešyć u wašych ciarpieńniach! Wašy ślozy, waša kroŭ jość adžyŭčaju rasoju dla bujniejšaha ŭzrostu Kaścioła. Byli kališ jašče horšyja prašladoŭcy wiery Chrystowaj, byli Nerony, Dyoklecyjany i jany zhinuli marna, a Kaścioł Božy tryumfuje.

Taksama i *tut:* praŭda pieramoža. Chrystus zwajuje!

I nam adradžencam heta ŭsio daje peŭnašć, što i naša **biełaruskaja sprawa** nie zahinie. Jaje nie zabjuć, bo jana abapiorta na praŭdzie. Z heta-ha my pawinny ciešycca i spakojna hladzieć u pryšłašć.

Praŭda pieramoža! Tak! Sprawy našaj nie zabjuć, tolki jaje mohuć kryžawać. Ale chto kryžuje našuju sprawu, toj kryžuje samuju praŭdu, a kryžujučy praŭdu, jakaja jość tolki adna, jon kryžuje razam z hetym samoha Chrysta, bo Chrystus sam jość Praŭda.

A kryžuje našu sprawu toj, chto nia choča, kab Biełarus paznaŭ, chto jon taki, paznaŭ swajo ŭłasnaje imia, ale choča, kab hety Biełarus nazywaŭ siabie Palakam ci Rasiejcam. Kryžuje našu sprawu toj, chto bałamucić naš narod, karystajučy z nacyjanalnaj niaświedamaści našych ludziej starajecca ŭhawaryć katalikoŭ Biełarusaŭ, što jany Palaki, a prawasłaŭnych, što jany Rasiejcy. Kryžuje našu sprawu toj, chto niesprawiadliwa da nas adnosicca. Kryžuje jaje toj, chto stanowicca ŭ supiarečnaści z biełaruskim adradžeńniem. Kryžuje jaje toj, chto naahuł takim ci inšym sposabam starajecca škodzić našaj sprawie.

Ci-ž tady toj, chto choča być wyznaŭcam Crystusa, moža heta ŭsio rabić sa spakojnym sumleńniem? Heta-ž rečy, jakija tak wyrazna praciwiacca praŭdzie!

Što-ž heta zmušaje čaławieka da kryžawańnia praŭdy ŭ hetym zdareńni?

LEKCYJA, EWANELIJA I NAWUKA NA ŬRAČYSTAŚĆ ŚW. JURAHA.

I.

Darahi! Pomni, što Jezus Chrystus, z Dawidawaha rodu, ustaŭ z umioršych, pawodle majej Ewanelii, za jakuju ciarplu, jak złačyniec, až da kajdanaŭ, ale Słowa Božaje nia jość skawanaje. Dyk usio pieranošu dziela wybranych, kab i jany zdabyli zbaŭleńnie, katoraje jość u Chryście Jezusie, z niabiesnaj chwałaj... Ty-ž paznaŭ maju nawuku, žyćcio, imknieńni, wieru, wytrywałaść, miłaść, ciarpliwaść, praśledy, ździeki, katoryja mianie spatkali ŭ Antyochii, Ikonii i ŭ Listry, jakija praśledy pieranios ja i z usich wybawiŭ mianie Hospad. I ŭsie, što pabožna ŭ Chryście Jezusie chočuć žyć, praśled ciarpieć buduć. (Tym. 2, 8—10; 3, 10—12).

II.

Ja jość praŭdziwy ŭščep winahradny, a Ajciec moj aharodnik. Jon adsiakaje kožnuju halinku, katoraja ŭ-wa mnie nia prynosić płodu, a ačyščaje kožnuju, katoraja prynosić płod, kab bolš pryniesła płodu. Wy ŭžo čystyja dziela nawuki, jakuju ja skazaŭ wam. Trywajcie ŭ-wa mnie, a ja ŭ was. Jak halinka sama z siabie, kali nie znachodzicca na winnym uščepie, nia moža dać płodu, tak i wy, kali ŭ-wa mnie trywać nia budziecie. Ja jość winahradny ŭščep, a wy halinki; chto trywaje ŭ-wa mnie, a ja ŭ im, toj šmat pryniasie płodu, bo biez mianie ničoha zrabić nia možacie. Kali-ž chto ŭ-wa mnie nia trywaŭ, budzie wykinuty proč, jak halinka, i zsochnie, i padbiaruć jaje, i ŭ wahoń ukinuć, i zharyć. Kali-ž u-wa mnie trywać budziecie i słowy maje ŭ was trywać buduć, čaho-b wy zažadali, — paprosicie i staniecca wam.

(Jan 15, 1—7).

III.

Abchodzim siańnia dzień św. Juraha. Dzień hety ŭ narodzie našym maje asabliwaje značeńnie. Na Jurje abkurywaje jon ziołkami swaju žywiołu i świačonaju wiarboj pieršy raz paśla zimy wyhaniaje jaje ŭ pole. U narodzie našym žywie wiera, što św. Jury pieramožnik, ad dnia swajho świata, na biełym kani jeździć i ad

Heta jaho nacyjanalizm! Nacyjanalizm uzhadoŭwaje hramadzianstwa ŭ narodnym samalubstwie, a jak samalubstwa ŭ kožnaha paasobnaha čaławieka jość rečaju, jakoju pachwalicca nia možna, taksama i samalubstwa narodnaje jość rečaju błahoju, jano zmušaje čaławieka hrašyć proci praŭdy i sprawiadliwaści.

Pišu ab hetym, bo katalik pawinien hladzieć, kab panawańnie praŭdy prajaŭlałasia u-wa ŭsich halinach hramadzkaha žyćcia. I chacia praŭda ŭsiorôŭna pieramoža, ale-ž ludziam treba mieć natolki rozumu, kab hetamu nie spraciŭlacca.

Tak. Praŭda pieramoža. Chrystus zwajujel... *D. Aniśko.*

W. A.

Kaziukowaje žanimstwa.

I.

List da Studenta.

Daraženki Bratok!

Pawiedamlaju, što ja žywy i zdarowy, čaho i Tabie žadaju ad Hospada Boha. Matka maja — Ruzia Stanulewičycha — takža žywa i zdarowa i Tabie nizka kłaniajecca. A siastru ja na zapusty wydaŭ zamuž u wiosku Wiasiołku. Muž jaje čaławiek wielmi dobry, pracawity, a harełki nia pjeć susim. Ale paśla siastrynoha wiasiella naša chata krepka apuściela i matka maja, starucha, stała słabieć, kraktać, i kaža: „ty, Kaziuk, žanisia, bo ja tabie ani pry piečy ŭžo nie dasłužu, ani kašuli nie pamyju." Što-ž rabić? Žanicca ja jašče nia dumaŭ, bo maju ŭsiaho tolki 29 hadoŭ, dyk nie chaču sabie świetu zawiazywać, ale, bačyš, i biez haspadyni ŭ chacie žyć trudna, a matka krepka sastarełasia. Pišu da Ciabie, jak da rodnaha — paradź mnie, jak pakirawacca: jość tut u tej samaj wioscy Wiasiołcy dziaŭčyna — moža Ty jaje i znaješ — Stefka, dačka Kiryły Alchowiča. Ja na jaje zahledziŭsia: dziaŭčyna jak malina — šustraja i tałkowaja, tolki mała wučanaja i biednaja, dy z błahoj familii. Bo, wiedaješ, Kiryła, jejny baćka, wialiki pjaniuha i durnawaty; a dzieci biehajuć za im pa wulicy i drażniać: „Kiryła-Haŭryła, plaś sabie ŭ ryła!" Pajšło, każuć, z taho, što jon kališci, prapiŭšy ŭsie hrošy — pjany, ale hałodny — sam na siabie swaryŭsia i biŭ siabie pa twary. Dyk bajusia, kab i mnie, dastaŭšy takoha cieścia, nie papaści pad naśmieški, bo Kiryła haniajecca za dziaćmi pa wulicy i kidaje na ich čym papała — kamieniem ci palenam, a małym tolki taho i treba. Zatoje i Stefku prazywajuć „Kirylicaj": musić biednaja pakutawać za takoha baćku, choć sama ničym nia winawata.

Jość jašče adna panienka, a mnie jaje duža swatajuć — u našym miastečku — Wiera Plitkawa. Končyŭšy šeść klas himnazii, panienka wučonaja i hłaŭnym čynam, što bahataja, bo baćka addaje za joj cely dom z harodam, a sam pierasialajecca ŭ druhi, bo maje dwa. Dom, značyć, aršyn 14 šyryni i 32

waŭkoŭ dziarliwych bieraže na poli žywiołu. Na Jurja pierawažna narod naš robić rožnaha rodu dahawory i ŭmowy.

Praŭda, značnaja čaść henaj pašany dnia św. Juraha adnosicca da siwoj minuŭščyny i ničoha supolnaha nia maje z chryścijanstwam, ale tak-ža mnohaje, čym žywie ŭ hety dzień naš narod, maje ŭ sabie časta hłyboki, chryścijanski źmiest, pierawažna ab pieramozie dabra nad złom, ab panawańni nad świetam usiemudraha, usiedobraha Boha.

* * *

Św. Jury rodam z Kapadocyi. Pachodziŭ jon z słaŭnaj siamji chryścijanskaj. Žyŭ u kancy treciaha wieku. Mieŭ wialikuju łasku ŭ cezara Dyoklecyjana, u jakoha zajmaŭ wybitnaje wajennaje stanowišča. U ćwiecie swaich letaŭ paznaŭ jon Chrystowu nawuku, usiej dušoj pakachaŭ jaje i staŭsia chryścijaninam. Hroznyja bury prašledu nasilisia tady nad hałowami chryścijan. Małady Jury, słužačy ŭ woraha chryścijanstwa, astawaŭsia wiernym Chrystu i što-raz bolš kachaŭ Božuju nawuku. Swaju wialikuju majemaść jon razdaŭ ubohim, a niawolnikaŭ adpuściŭ na wolu. Urešcie wykryłasia ŭsio heta i pa zahadu cezara Jury byŭ addany na surowyja muki i ŭrešcie ściaty ŭ 290 h. Usie muki Jury ściarpieŭ i Wiery nia zdradziŭ. Za žyćcia i pa śmierci słyŭ cudami. Kaścioł św. wynies jaho na aŭtary našych światyniaŭ, świataja jaho sława razyšłasia pa ŭsim świecie i astałasia žywoj u chryścijanskich dušach da siańniašniaha dnia.

Stojkaja, jak skała, wiera, poŭnaje miłaści serca, biažmiernaja łučnaść z Chrystom i ŭrešcie pieramoha nad fałšam i nad złom—woś taja wielič św. Juraha, za jakuju my jaho sławim i dziela jakoj jaho zastupnictwa dla siabie prad Boham prosim.

* * *

Siańniašniaja światuja Ewanelija prypaminaje nam ab abawiazkowaj patrebie poŭnaj, praŭdziwaj, daskanalnaj łučnaści čaławieka z z Chrystusam. Łučnaść henuju, u najwyšejšaj miery, na jakuju zdabycca čaławiek moža, swaim žyćciom i śmiarciaj mučanika, wykazaŭ nam św. Jury. Dyk razhlad Božych dumak u hetaj Ewanelii, jakija zdolny ŭzhadawać niawianučyja kraski świataści, niachaj budzie sławaj ad nas św. Juramu i nawukaj dla nas, kudy zaŭsiody woka dušy našaj kirawacca maje.

1. Słowy siańniašniaj Ewanelii św. skazaŭ Chrystus da swaich wučniaŭ paśla swajej z imi apošniaj raźwitalnaj wiačery. Užo raniej Jon raŭniaŭ swajo wаładarstwa da winahradnika. Ciapier-ža siabie samoha raŭniaje da praŭdziwaha, idealnaha winahradnaha ŭščepu, jakoha daskanalnym dahladčykam, moŭ dobry i razumny aharodnik, jość Ajciec Niabiesny. Apostały i ahułam usie wiernyja Chrystu — drewu winahradnamu heta halinki hetaha drewa. Chrystus, Syn Božy, pryniaŭšy na siabie ludzkuju pryrodu hetym samym, jak winahradny ŭščep swaim halinkam, uliŭ nam swaje Božyja soki dziela žyćcia nadpryrodnaha, žyćcia łaski, žyćcia wiečnaha. Praz heta Boh, jak kaža Apostał Pawał: *„...wyrwaŭ nas z władarstwa ciemry i pieranios u wаładarstwa Syna miłaści swajej"*. (1 Kolos. 1, 13).

---

daŭžyni — na dwa kancy. Možna budzie adnu kwateru addawać u arendu, a ŭ druhoj samym žyć. Wiera duža načytaŭšysia roznych knižak i sama dalikatnaja. Ja dumaju, što mnie, jak stalaru, žyć u miastečku lepš jak na wioscy; možna skarej što zarabić. Swaju chatu pradamo; matku zabiaru z saboj.

Tolki adna biada, što Wiera Plitkawa — prawasłaŭnaja, a ja katalik. Naš probašč nie chacieŭ sa mnoj i hawaryć ab zapawiedziach — prosta prahnaŭ. Ja tady da wikaraha. Jon čaławiek spakojny i ciarpliwy; adsłuchaŭ mianie, zwažyŭ na ŭsie pryčyny i pieraškody i kaža: „Nia možna ŭ carkwie šlubawacca".

— Čamu? ja pytaju — I prawasłaŭnyja ŭ Boha wierać...

— U Boha wierać, kaža wikary — i pryznajuć Matku Boskuju i molacca dobra, i my ich pryznajom za bratoŭ; ale wiera ŭ ich druhaja — jany adłučylisia ad nas.

I mnoha čaho tałkawaŭ wikary, ale ja pazabywaŭsia, tolki pomniu, što kazaŭ ab Unii... „Jak była, kaža, Unija, tahdy možna było šlubawacca i ŭ cerkwie, a jak car Mikałaj 1-šy Uniju zakasawaŭ, dyk nia možna"...

Što mnie rabić? Žanicca ja mušu. Niaŭžo dziela kaścioła pakidać bahatuju panienku? Jana kaža: „Nia pryjmaje ksiondz u kaściol, to pojdziem na šlub u cerkwu: Boh adzin, wiera usio-roŭnaja. U cerkwie šlub jašče daŭžejšy, jak u kaściele." Naš aptekar (jon kamunisty!), spatkaŭšy mianie, kaža: „Pluń ty na babskija zababony, idzi u cerkwu i hodzi! Ja, kaža, jak zachacieŭ ažanicca z raźwiedzienaj žonkaj, dyk ksiondz mianie i na ambonii klaŭ, a ja woś ŭziaŭ šlub u kalwinskaj kirsie ŭ Wilni i žywu, jak chaču".

Usio heta dobra razdumaŭšy, ja pastanawiŭ tak: katalickaj wiery kidać nia budu — i da spowiedzi budu chadzić, a na šlub pajdu ŭ cerkwu. Jašče woś pytajusia Ciabie pa staroj družbie, jak Ty paraiš. Ale dumaju, što i Ty pazwoliš, bo tut ničoha takoha.

Bolš pisać nia maju čaho, tolki dziakuju, što Ty mnie wypisaŭ „Chryścijanskuju Dumku". A hrošy za jaje ja pasłaŭ u Redakcyju, — 5 złotych (Wilnia, zawułak św. Mikałaja № 8, kw. 3.). Praz hety hod ja mnoha pračytaŭ knižak i dobra praświaciŭsia; knižki pazyčaju ŭ ksiandza wikaraha i ŭ p. Pstrykalskaha. Da mianie žbirajucca chłopcy kožnaje światа: čy-

2. Usie suchija, biaspłodnyja halinki kožnaha pładarodnaha drewa, razumny aharodnik abcinaje i adkidaje proč. Niahodnyja chryścijanie, jakija nie karystajuć z Chrysta— ŭščepu Božaha, nia pjuć jaho žyćciadajnych sokaŭ, nie dajuć pładoŭ — dobrych učynkaŭ, hetym samym addziałajucca ad Chrystusowaha waładarstwa, ad św. Kaścioła. Kožny tak-ža razumny aharodnik tyja halinki, što płady rodziać, dahladaje, abčyščaje, kab jašče bolš byli pładarodnymi. Taksama i dobry chryścijanin — jon biazustanna ačyščaje dušu swaju ad hrechu, uściaž pastupaje wyšej u światyści žyćcia swajho, što-raz bolš, praz ścisłuju łučnaść z Chrystom, karystaje z Jaho łaskaŭ. I na takim čaławieku sapraŭdy spraŭdžajucca słowy Apostała: *„...Ty, budučy dzičkaj aliŭnaj, pryščepleny jość i staŭsia ŭčaśnikam korenia i aliŭnaj tłustaści“.* (Ryml. 11, 17).

3. Winahradnyja halinki tady tolki rodziać jahady, kali jany wyrastajuć z uščepu, kali jany majuć ažyŭčyja soki z kareńniaŭ winahradnaha dreŭca. Heta jość pryrodnaja praŭda. Halinki nia sami z siabie rodziać płady, ale z uščepu, na jakim jany rastuć. Tyja-ž halinki, što z jakich-niebudź pryčyn, parwaŭšy łučnaść žywuju z dreŭcam, na jakim rastuć, — sochnuć, a aharodnik ich abcinaje i, jak nikomu ničoha niawartyja, ahniom palić. Jak-ža heta ŭsio padobna da našaha žyćcia! Tolki tady my majem poŭnaść i praŭdziwaść žyćcia, kali trywajem u žarale žyćcia, u žyćci samym i praŭdzie — u Chrystusie. Biaz Chrystusa, jak Jon sam kazaŭ, my ničoha zrabić nia možam. Adarwaŭšysia ad Chrystusa, jak henyja halinki winahradnyja, my sochnim i marna hiniem na wieki. Adarwanyja ad kareńniaŭ žyćcia našaha — ad Chrystusa, my padobny ŭreščie da źwiatreŭšaj soli, jakaja *„na ništo bolš nia zdatna, adno tolki, kab proč było wykinuta i praz ludziej pataptanaja“.* (Mt. 5, 13).

4. Zatoje jaki-ž cudoŭny los tych, što ŭ Chryście trywajuć i słowy Jaho bierahuć! Jany, majučy ŭ sabie žyćcio nadpryrodnaje, mnoha robiać dabra na ziamli, a prośby ich spaŭniaje Boh: *„Kali čaho ś prasić mianie budziecie imiem maim, zrablu toje“* (Jan 14,14). I zrazumiełaja reč. Meta naša — znajści ščaście poŭnaje, praŭdziwaje; meta naša — znajści dabro praŭdziwaje i praŭdu čystuju. Hetkim ideałam jość Chrystus. Chto Jaho znašoŭ, toj znajšoŭ swaju praŭdziwuju, adzinuju metu, jak dla žyćcia dačasnaha, tak i dla žyćcia wiečnaha pa śmierci cieła našaha.

* * *

Dyk bačym ureščie, čaho warty słowy św. Ewanelii siańniašniaj. Zrazumieńnie ich i žyćcio pawodle ich zradziła św. Juraha, jakoha siańnia światkujem, zradziła i rodzić daŭžezny rad inšych słuh Božych, a tak-ža — čujem heta ŭ sabie — rodzić u dušach našych iskry świətła nowaha i ščaścia praŭdziwaha, miłaść cnoty, jasnaść śladoŭ žyćciowaj padarožy našaj i daje siłu i achwotu wytrywać u dobrym. I kali praz čystaść serca našaha wytrywajem u Chrystusie — ŭsio nam niepačom. Wiasioła i zwonka duša naša piajać tady budzie: *„Padniała mianie prawica Jaho, a kali pachiliŭsia— nie dała mnie pawalicca“.* (Ps. 117). Amen.

Ks. Ad. St.

---

tajem hazety, hulajem u šaški, u waza; nawiet wučymsia pisać. A ja, jak widziš z hetaha listu, dyk i dobra pryłamaŭsia. Ja chacieŭ-by, kab i maja žonka była wučonaja.

Bywaj zdaroŭ! Pišy zara; ci skora pryjedzieš da nas i kali budzieš zdawać ekzamin na doktara?

Kłaniajecca Tabie maja matka, dziadźka Jakub i ŭsie znajomyja i ja. I jašče prykazała kłaniacca maja panienka Wiera Plitkawa.

Astajusia
Twoj druh
Kaziuk Stanulewič.

Wioska Asielica
31 marca, 1927 hodu.

II.

List da Kaziuka.

Darahi Kaziučok!

Pišaš ab swaim žanimstwie. Ty, brat, maładzieć! Žanicca treba i hady maješ padchadziačyja. Kažaš: „29 hadoŭ — žanicca rana.“ Saŭsim wiek samy naležny. Bo što z taho, kali ažanicca druhi starym dziedam, woźmie maładuju dziaŭčynu, a paśla pakidaje drabiazu dziaciej — sabie na hrech, ludziam na śmiech, a ŭdawie— na ślozy.

Žanicca, kažu, treba, bo ŭsioroŭna — ksiandzom, ani manacham nia budzieš.

Duža adnak ja zasmuciŭsia Twaim listom; praŭda, widžu i ciešusia, što Ty wielmi praświaciŭsia, ale tut dyk badaj „pryciamnŭsia“ ci prytupiŭsia. Pišaš ab swajej panieńcy i paciašaješ siabie jejnym pasaham. Najlepšy pasah — heta dobraja, razumnaja, pracawitaja žonka. Ci-ž Ty nia pomniš, jak my śmiajalisia z Piatruka Kukucia ŭ wioscy Bałtušcy? Jak jon sa ślaźmi raskazywaŭ (wiedama, durny!) ab swaim hory: „ažaniŭsia, kaža, ja i ŭziaŭ kabyłu i žonku: kabyła zdochła, a žonka žywie. I što ja ciapier zrablu?“

Značyć, kab pamiorła žonka, dyk jon-by nia płakaŭ — uziaŭ-by zara druhuju kabyłu z žonkaj. A tak... čystaja biada!

Pasah razydziecca, a žonka astaniecca. Kali žonka błahaja, durnaja, abo hultajka, dyk i najbolšy pasah biady nie paprawić. Swiatoje pisańnie piša (Ekk. 22, 18): „Piasok, sol i bryłu žaleza lahčej nieści, jak nierastaropnaha, i durnoha, i biazbožnaha čaławieka“. Jak dob-

Z Drui ŭ Charbin.

Z Marsylii ŭ Šanhaj.

(Praciah, hl. Nr. 6 „Chr. D.")

Pa Adryjatyku i Čornym, što ličacca zaliwami Siarodziemnaha, ja kaliś pławaŭ, ale samoha Siarodziemnaha, dyj jašče ŭzdoŭž, nie pierapływaŭ dasiul nikoli. Sama świedamaść, što čaławiek pływie pa tym mory, katoraje ŭ historyi čaławiectwa mo' najważniejšuju rolu adyhrała i abmywaje try tak rożnyja ŭwa ŭsich adnosinach čaści świetu, jak Eŭropu Aziju, Afryku — dadaje badzioraści i dumy, a fakt, što telegrafam biaz drotu (T. S. F. = Telegraf sans fil) można zaŭsiody złučycca z usimi, uspakojwaje. Ad času da času adnak, prychodziać dumki, što hety cely Sfinks ci choć-by jaki inšy, za jaho bolšy, pływučy horad na mory, heta-ž łupinka ad žałuda. 25.VIII bačyli my bierahi Korsyki i Sardynii, pamiž katorymi pływli, a 27 pierachodzili ciaśninu Messynskuju pamiž znanymi ad časaŭ Homera i Virhilja Scyllaj i Charybdaj. Musić hetyja paety mieli bujnuju fantaziju, kali pisali, što Scylla hrozić sprawa, a Charybda zlewa... Nichto nam ciapier nie hraziŭ, bo, što praŭda, kudy-ž daŭniejšym karablom. — łodkam raŭniacca z našym Sfinksam — dyj mora było spakojnaje, pahoda pieknaja. Ja šče na Siarodziemnym ni haračynia, ni morskaja chwaroba nie pakazali siabie, što značać. Dziela taho można było całymi dniami siadzieć ci lažać na moście na lažaku i pryhladacca jak ryby latajuć. Tak, latučyja ryby heta asabliwaść — bliščać, jak sierabro na soncy, uzdymajucca z chwali z aršyn nad wadoju i latuć na jakich metraŭ 5—10—15 — pakul znoŭ nia nyrnuć u wadu. Można było i čytać dawoli, bo na parachodzie jość biblijoteka i mnoha časopisiaŭ, asabliwa francuskich.

Zrańnia ad h. 6-aj, kali ŭsie pasažyry spali i kali mora było spakojnaje my, misijanary, prawili imšy ŭ sali dla muzyki. U niadzieli dla katalikoŭ była specyjalnaja mša a h. 9-aj. Na maju tož prychodzili časami cikawiačysia, što heta takoje. — Pasažyry byli roznyja: Francuzy, Anhlijcy, Šwajcarcy, Belhi, Kitajcy, Japoncy. Muzykalnych asob było niejak mała i sala muzyčnaja najčaściej pustawała i tady ja, udajučy sam pierad saboju wialikaha muzykanta, sadziŭsia da fortepijanu i... „Boža, što kaliś narody", „Iže Cheruwimy", „I lahła cišynia" i h. d., a tymčasam Sfinks ŭpierad i ŭpierad, a kruhom nieba i wada, wada i nieba...

29 žniŭnia a 7-aj rańa padjaždžajem da Port-Saidu. Sprawa, jašče badaj u mory, na doŭhim piaščanym pierasmyku staić jakajaś wialikaja statuja i prawaj rukoj niešta pakazwaje. Nia moh ja wyciarpieć, kab nie dawiedacca, što heta takoje i kali parachod zatrymaŭsia — a stajali my tam 11 hadzin, pajšoŭ ja tudy i čytaju: *aperire terras gentibus* — adčynić ziemli narodam — heta pamiatnik Ferdynandu Lessepsu (1804—1894) francuskamu inżynieru-dyplomatu, što prakapaŭ Suezki kanał i zaprajektawaŭ Panamski. Lesseps pakazwaje rukoj na ŭchod da kanału, što siudoju można prajechać i skaracić sabie darohu na 6000 mil marskich kruhom Afryki...

Horad Port-Said małady hryb; paŭstaŭ z kanału Suezkaha ŭ 1860 h. Maje kala 80.000 žycharoŭ, z ich 15.000 eŭropejcaŭ. Jak tolki

---

raja dziaŭčyna, dyk Boh daje joj ščaście i biez pasahu; a jak trapić dreń, dyk treba dakładać da jaje wialiki prydatak, aby biadu zbyć z chaty.

Nia kwapsia i na pieknaść dziawočuju: jość z fihury charošyja, lalki, a z charaktaru wiedźmy. Dobra, kali dziaŭčyna ŭdasca na ŭsio: i pryhožaja, i razumnaja, i pracawitaja i... pasažnaja. Ale heta redka bywaje i takaja mo' jakraz nie zachoča Ciabie. Dyk niachaj lepš niedachwacić pasahu, abo i pryhožaści, aby była praŭdziwaja cnota.

Stefka Alchowičyška z Wiasiołki mnie padabałasia: dziaŭčyna hožaja, ale skromnaja i pracawitaja. Što baćka jejny pjanica, dyk jana nia winawata. A woś prawasłaŭnaja wiera i šlub u cerkwie — heta praŭdziwaja biada. Kali ty, katalik, pojdzieš na šlub u cerkwu z prawasłaŭnaj dziaŭčynaj, dyk roŭna, što i biaz šlubu: taki miašany carkoŭny šlub jość niaważny. Čamu? Bo taki zakon katalickaha kaścioła. Daremna kažuć: „usioroŭna wiera, a Boh adzin". Kali Boh adzin, dyk adna jość praŭdziwaja wiera — katalickaja. Jezus Chrystus pastanawiŭ ad pačatku adnu wieru, a ludzi, katoryja adarwalisia ad praŭdy, wydumali wieraŭ bolej: Luter — luteranskuju, Kalwin — kalwinskuju, Hus — husyckuju, Fotios i Kierułaryjos — prawasłaŭnuju. Tut Boh nia winawaty, a winawaty ludzi.

Daŭniej, jak u nas była Unija, tady było usioroŭna: była adna wiera ŭ cerkwie i ŭ kaściele. Ale car Makałaj 1-šy u 1839 hodzie Uniju skasawaŭ, łučnaść razarwaŭ, dyk praz heta ŭ cerkwie wiera admianiłasia na prawasłaŭnuju. Boh pamoža — nanowa pryjdzie da jednaści. A pakulšto, kali jašče cerkwy i świaščenniki žywuć z nami ŭ razłuce, ty na šlub u cerkwu nia jdzi. Za heta Ciabie anijaki ksiondz nia pryjmie da spowiedzi — i budzieš žyć jak niedawierak, biazšlubna.

Kali-by zachodzili wielmi ważnyja pryčyny, dyk biskup moža pazwolić, kab ksiondz daŭ šlub u kaściele, choć žonka astałasia-b pry prawasłaŭnaj wiery; ale takoje pazwaleńnie dastać trudna. Zatoje, widać, probašč i nie chacieŭ z Taboj sporyć, bo u was ważnych pryčyn niama. I to pierad šlubam prawasłaŭnaja starana pawinna raśpisacca, što addaść usich dziaciej chryścić da kaścioła.

Ty, Kaziuk, dobra ŭsio pieradumaj, kab pośle nie žaleŭ, bo moža tady na wiek nie paprawiš. Woś chacia-by takoje działa: u pra-

Sfinks zatrymaŭsia, kinułasia na jaho hramada zarabizawanych tubylcaŭ u spadnicach. Na ŭschodzie tak chodziać usie mužčyny, a kabiety časam u kapialušoch i nahawicach. Harmidar, nachalstwa, kryk. Heta roznyja pradaŭcy atkrytak, tawaraŭ, fruktaŭ, hrošaŭ — čaho chočaš! Pa niekulki słoŭ znajuć u roznych mowach. Mnie jakiś kryknuŭ „zdrastwuj". Adzin pačaŭ nalahać nadta, kab ja kupłaŭ u jaho atkrytki i kali ja nie chacieŭ, pačaŭ mnie pakazwać roznuju parnahrafiju... (biasstydnyja malunki). Jak pačuŭ: „a pojdzieš ty won" — duža dziwiŭsia. Treba wiedać, što Port-Said adzin z najpaskudniejšych haradoŭ świetu ŭ sensie maralnym. Heta ściežka, dzie zbiahajecca u kuču ŭsia bryda troch kontynentaŭ: Eŭropy, Azii i Afryki — na haračym Afrykanskim hruncie. Asabliwa kryk i hałas, padniaŭsia, jak Araby pačali ładawać 10 wialikich barak wuhla ŭ składy našaha Sfinksu, katory biaz hetaha žyć nia moža i nas dalej nie pawiazie. Kab nia dychać wuholnym pyłam, pašoŭ ja ŭ horad, jak i ŭsia blizu naša publika. Horad čysty, wulicy i budyniny eŭropejskija. Jość katalickaja katedra i prawasłaŭnaja-hreckaja carkwa. Na wulicach raznašersny natoŭp: Turki, Hreki, Araby, Nehry, Eŭropejcy. Dziŭnyja abyčai: Arabki chodziać pa wulicach u swaich kaściumach z zakrytym twaram — tolki wočy widać — a na wystawach u sklepach — najpaskudniejšyja atkrytki... Tut tak-ža chočuć boty čyścić, tut padsoŭwajuć štučny lod, tut wino, tut što inšaje. Pachadziŭ ja, pachadziŭ, haračynia strašennaja — dyj uciok na parachod razmyšlać, što heta-ž ja ŭ Ajhipcie, krai Faraonaŭ, Piramid i Sfinksa — nia hetaha, na katorym pływu, ale taho, katoramu pustynia wačej zasypać nia moža, — što zahledzilisia ŭ zorki, sonca dy miesiac. Heta-ž ja ŭ Afrycy, dzie kaliś tak ćwiło žyćcio relihijnaje, zradzilisia zakony, heta-ž ja ŭ ajčynie wialikaha Aŭhustyna, u pamiać katoraha budzie ŭ 1930 hodzie (jon pamior 430) Eŭcharystyčny Kanhres u Kartahinie... Aj-gypt-os maje nasialennie mocna zarabizawanaje. Praŭdziwyja dzieci jaho — heta Kopty — 60% usiaho nasialennia. Ich mowa jość, zdajecca, adzinaj niažywoj mowaj, pisanaj hreckimi litarami (tolki 6 inšych). Ad časoŭ Eŭchesa (5-ty wiek) Kopty monofizyty — jakich jość kala 600.000.

A h. 6-taj papałudni taho-ž 29 žniŭnia rušyli my pamaleńku cieraz Suezki kanał. Jechać skora nia možna, kab bierahoŭ nie papsawać. Suezki kanał, adno z najbolšych dzieł, a mo' i najbolšaje, čaławiečych ruk. Wykapany ŭ 1859—69 h. Maje 160 kilometraŭ daŭžynioju; prachodzić praz niekalki wazior; šyrynioj 75—90 metraŭ ŭnizie, da 110 uwiersie. U 1869 hodzie— pieršy pa adkryćci — prajechała 30.000 asob, ciapier prajaždžaje bolš jak 250.000. Wyhladaje jak naš Nioman, abo Dźwina. Zaŭsiody mašyny — pahłyblački pracujuć, bo abiedźwie starony jak arabskaja tak i afrykanskaja zasypajuć piaskami. Na afrykanskaj staranie bačyŭ padarožnika na wiarbludzie, što słaniajučysja ŭ baki pasowajecca niedzie ŭ pustyniu — lepš jak na abraziku. Na dušy niejak wiesialej, bo z adnaho i z druhoha boku ziamla tut-ža, z katorahaś boku — nawat čyhunka chodzić — widać pałatno jaje i stancii, a nawat i ciahnik šmyhanuŭ.

Dalšy praciah Suezkaha kanału — 'heta

---

wasłaŭnych inšaje świata, inšy post. U ciabie „Alleluja", a ŭ ich post. Trudna ŭdzieržyć paradak u miašanaj siamji. Ty budzieš katalik, žonka prawasłaŭnaja; nu, a dzieci? Matka budzie ich hadawać pa-swojmu, a Ty paciahnieš da siabie i jakaja tady zhoda? Ścieražy Boža!

Tym śmialej heta kažu, bo Wiera Plitkawa Tabie nia para. Dumaj, što chočaš, a ja skažu, što znaju. Ja widžu ŭsio jasna z twajho listu. Dy urešcie, kab nie pamylicca, pahawary jašče raz z ksiandzom wikarym i pačakaj kryšku, jak to kažuć, paśpieješ z kozami na torh. I ja skora pryjedu. Paradzim, jak uwidzim.

Budź zdaroŭ!
Pakłon usiej twajej radni.
Student.

III.

U Wiasiołcy.

Wiasiołka ľažyć na prawym wyšejšym bierahu rečki tej samaj nazowy. Chaty pabudawany taksama z prawaha boku wulicy, bo druhi bok schilajecca da rečki i zdatny na harody i na sienažaci. Chaty stajać redka, bo placy ŭ wiošcy šyrokija; pry chatach jość wialikija i mienšyja sady, a tak-ža mnoha inšych dreŭ — lipaŭ, rabinaŭ, klanoŭ. Drewy wielmi azdablajuć wiosku i baroniać jaje ad pažaraŭ. Wulica šyrokaja, ale nia brukawana, dyk wosieńniu sialanie zažywajuć bałotnych kupalniaŭ, hraznučy pa pojas. Zatoje letam dzieci hrymiać na wulicy: łowiać žukoŭ, kačajuć kaciołku.

Pabudawana na pryhožym miescy, Wiasiołka, sapraŭdy wiasiołaja wioska. Chat sorak, ale ŭsie ludnyja, bo propaść dziaciej nawiałosia; a ŭsia heta drabiaza čyrwonaja, wiasiołaja, bo i chlebam Boh Wiasiołku nia skryŭdziŭ. E-e-ech! i lubili Wiasiołku ŭsie kruhom, bo byli tam rezwyja chłopcy i pryhožyja dziaŭčaty.

A jak zatrubić, bywała, ranieńka, čuć światok, Kiryła Alchowič, što byŭ hadoŭ dwaccać pastyrom u swajej wioscy — truba-ž u jaho doŭhaja, bliskučaja, — umieŭ wywodzić na joj usiakija tony, jak pa notach, až dachodzić da druhich wiosak. Kiryła byŭ adwiečnym pastyrom u swajej wioscy; jon wychawaŭ, možna skazać, usio nowaje pakaleńnie; a sam byŭ čaławiek akuratny, sprawiadliwy, dla pastuchoŭ — wostry, ale i dobry, žałaśliwy, a wiasioły—

Suezki zaliŭ, a dalejšy praciah jaho — heta znanaje Čyrwonaje mora. Imia swajo ŭziało jano, zdajecca, ad susiedniaj Idumei, katoraja pa hebrajsku zawiecca Edom, što znača čyrwony. Praŭda, katorahaś dnia pad wiečar, bačyŭ jak wada čyrwaniełasia — kažuć, što heta, ad jakihści mikrobikaŭ. Bačyŭ i hory, ale ci bačyŭ biblejskuju Synaj — nia wiedaju. Nia moh tak-ža dabicca, dzie mieŭsia być wiedamy z Exodus pierachod Hebrajcaŭ, suchoj nahoj, likam u 6000 čaławiek, nia ličačy starcaŭ, kabiet i dziaciej. Niedzie ŭ zaliwie, a nia ŭ mory samym, pamiž Ajhiptam i Synajskim paŭostrawam.

Bolšuju čaść pierajezdu pa Suezkim kanale pryšłosia praspać, bo była noč. Paśla pačałasia muka — haračynia da 40° C., praz 5 dzion, pakul prajechali ŭsio mora Čyrwonaje. Pryčyna haračyni — dźwie pustyni pa bakach— arabskaja i afrykanskaja. Tapilisia my ŭ swaim pocie, jak sała na skwaradzie. Kali tolki temperatura pawietra bywaje bolšaja jak temperatura cieła (37°), pačynajecca farmalnaja chwaroba — wysypka čyrwonaja, adsutnaść apetytu, biassonnica i h. d. Wanny ničoha nie pamahajuć, bo j wada sama maje da 30° C. — Na wialikich akijanskich parachodach jość bassejny-kupalni — na našym Sfinksie nia było. Woś tut ja i pierakanaŭsia, što patrebna biełaja adzieža i biełaje nakryćcio na haławu. Časami takaja achwota brała kinucca ŭ mora, kab pakupacca, ale strach pieramahaŭ! Pytaju kaliś adnaho z prysłuhi parachodu, što mo' 8 hadoŭ na im jeździć, a parachod pamiž Marsylijaj i Jokohamaj jeździć tudy i nazad 3 razy ŭ hod — kali tut zima bywaje, a jon śmiajecca j adkazwaje: tady, kali trochi mienš horača, što redka kali zdarajecca.

Katorahaś dnia padčas pierajezdu Čyrwonaha mora padchodzić da mianie jakiś Šwajcarec i pytaje chto ja, kudy ja j čaho ja. Kažu. Toj prywodzić swaju šwahierku i kaža, što jana Ruskaja — pahawarecie. Akazwajecca, što na parachodzie jość jašče adzin Rasiejec. Znajomimsia. Pytaju, pa čom jany mianie paznali, što ja niejki „zahraničny". Ci pa baradzie? Kažuć — nie, pa sposabie jady kanfituraŭ. Tolki sławianie prosta jaduć kanfitury łyžkami, a ŭsie inšyja raniej kładuć ich na chleb ci bułku i paśla jaduć. Dobra i heta wiedać.

3 wieraśnia spaŭdnia pačynaje krucicca mnoha kala našaha sfinksa marskich čajek. Znača, bierahi niedaloka, choć i nia widać. Dziakuj Bohu — končym Čyrwonaje mora, hety ziamny čyściec, kali nia piekła. U nočy zatrymoŭwajemsia ŭ Džybuti. Horad druhoj afrykanskaj — dziaržawy—Abissynii. Na parachod ubiahaje mnoha čornych saŭsim, ale spakajniejšych i razwažniejšych, jak u Port-Saidzie. Jakiś mały pakazwaje mnie, kab jamu kinuć z 5 pawierchu ŭ mora manetu, a jon kiniecca tudy haławoj i z wady dastanie. Wiedama— pahnaŭ ja jaho, ale bačyu paśla, što inšyja pasažyry kidali... a chłopcy dastawali.

Noč... Idziom piaskom ŭ horad. Jakiś Anhlik z žonkaj, Šwajcarec i ja. Zachodzim u hotel, pjom niamieckaja miunchenskaje piwa; zadziŭlaje nas biezinterasoŭnaść i paradak. Piekny pałac hubernatara francuskaha, bo kraj pad „apiekaj" Francyi. Waročajemsia, kładziemsia spać. Rana a 6-taj budzić „ho-ho! — oho-ho—ho — ho-ho, oho-ho — heta małyja

---

dyk i raskazać trudna. Bywała, pasiaduć pastuchi kruhom ahniŭ, a Kiryła — z wialikaj torbaj i doŭhaj puhaj — siadzić pasiarod ich, jak karol pasiarod ministraŭ; nu, i pajšli raskazy, baśni, staryja pieśni, dziŭnyja i trudnyja zahadki!... Śmiech, bywała, taki abojmie ŭsich, až kačajucca, biarucca za boki, chwatajucca za žywaty, plaskajuć u daloni. A to iznoŭ — strach... jak pačnie raskazywać ab niaboščykach, dyk až wałasy na haławie stanowiacca, pastuchi ahladajucca na ŭsie starony... Byli i žałosnyja raskazy, jak „ab Aniucie-siracie", až usie pastuchi płakali.

Adziety byŭ Kiryła ŭ kapotu, takuju staruju, jak i sam. Hetuju kapotu Ahata, Kiryława žonka, łatała ŭściaž biełym pałatnom. Pawodle patreby kapota raz pakrywałasia małymi, kruhłymi, abo daŭhawatymi łatami, jak aładkami, to iznoŭ — jak tyja padziorłisia — wialikimi łatami, jak blinami; dy, urešcie Ahata ustaŭlała saŭsim nowyja poły i plečy. I tak biez kanca. Abuwaŭsia Kiryła ŭ łapci z doŭhimi aborami; pierš nakručywaŭ na nohi biełyja anučy, paśla ŭskładaŭ łapać i pačynaŭ abwiwać aborkaj, ale tak roŭna adstupajučy radok ad radka, što luba było hlanuć: naha wyhladała jak harmonik. A ŭ celaści Kiryła Alchowič wyhladaŭ jak biely łuń: biełaja doŭhaja barada, biełaja ad nowych łataŭ kapota, biełaja torba, anučy, abory... Bywała, jak chto čužy jedzie, dyk hlanie na Kiryłu i padziwujecca. A Kiryła— ničoha! Trymajučy doŭhuju puhu ŭ rukach, pierawiesiŭšy torbu z lewaha plača na prawy bok, a trubu naadwarot, adno z druhim kryž-na-kryž, Kiryła mieŭ takuju ważnuju minu, što ŭsie pierad im rasstupalisia. Nazywali-ž jaho „pałkoŭnikam".

Kiryława žonka, Ahata, kabiecina małoha rostu, była žančyna wielmi starannaja i daścipnaja. Nichto tak rana nia ŭstawaŭ, jak jana. Zawichałasia pry kožnaj rabocie, a chadziła tak skorańka, što druhija kabiety nie mahli z joj zyścisia. Jašče ciomna zwaryć śniedańnie, pabudzić muža, padaść jamu suchieńkija anučy, nakormić, nu... i „Idzi ty sabie, trubi!" A sama dalej da raboty — to ŭ chacie, to ŭ harodčyku, to tam-siam. Dačušku, Stefku, pakinie ŭ chacie, a sama pabiažyć až u kazionny les — za try wiarsty — pa drowy. Šuś-šuś — užo i wiazku droŭcaŭ pryniasie — to takich, to siakich, usiož-tyki suchieńkich, — woś i pałudniawać para. Ki-

abissyniata, jak žaby, trymajucca na wadzie i prosiać, kab im z hary kinuć manetu ŭ wadu; dajuć nurca ŭsie ŭ wadno miejsca — tworycca nad imi wir — jany prapadajuć na jakiś čas, a paśla wypływajuć na wierch u rožnych miajscoch. Adzin pakazwaje, što zławiŭ manetu pad wadoju, chawaje ŭ rot, bo apryč pierawiazki na biodrach ničoha nia maje — i dalej toje samaje. Tak było až da adchodu našaha parachodu. Tady ŭsio heta paŭciakała. Jak pływuć, widać tolki biełyja stupieni noh — a tak usia skura čornaja až bliščyć.

Znajomyja jeździli za klm. 50 ŭ Sacharu aŭtam—ale heta Hotel, nia pustynia.

Tientsin, 31.X. 28.

Knihapis.

Florjan z Wielkiej Hłuszy— M. Rodziewiczówna. Powieść. Poznań. 1929 h.

Nia tak daŭno ŭ našaj časopisi razhladali my „biełaruskuju" powieść A. Zahorskaj (Sawitri) — Trucizny. Siahońnia ŭznoŭ wypadaje nam paświacić kolki słoŭ powieści M. Rodziewičaŭny pad wyšejuspomnienaj nazowaj.

Charaktarnyja adnosiny aŭtarki da žycharoŭ našaha kraju. Pawodle jaje ŭsie „tutejšyja" ludzi, heta istoty biaz sumleńnia, biaz ideału, biaz honaru. Durnyja mužyki i tolki (str. 193,4).

Hetak M. Rodziewičaŭnia wyražajecca ab Biełarusach zachodnich. Dyk nia dziwa, što haworačy ab Rasiei, nia robić nijakaha razrožniwańnia i ŭsich zawie „dzicz wschodnia" (str. 182).

Wykazaŭšy swaju nienawiść da Biełarusaŭ, aŭtarka prakanana, što Palakoŭ błahich susim niama na świecie i nawat być nia moža! Drenny Palak—heta, pawodle aŭtarki, wydumka. Pa zabojstwie žaŭniera — rabaŭnika, adzin z hierojaŭ M. Rodziewičaŭny hetak razważaje: „nia moh heta być Palak. Takich Palakoŭ niama na świecie. Na't takoj dumki nie dapuskaj, bo hrašyš praciŭ Ajčyny" (str. 114,15).

Kali, pawodle M. R., tutejšyja ludzi—heta łotry z łotraŭ, dyk pryjšoŭšyja polskija žaŭniery — heta skončanyja dabradziei, jany zamiest brać—pačali dawać. (str. 211)

Pry kancy swajej powieści M. R. usiu pryrodu Paleśsia, z jakoha pierawažna nabiraje „natchnieńnia" da swajej powieści — pierarablaje na polskuju: polskaje leta, polskaja wosień, usio polskaje i basta! Urešcie — jak-ža biaz hetaha! — M. R. swaim herojam zahadwaje ŭ kaściele piajać „rotu" Kanapnickaj.

Pieśniaj pieramohi nad „tutejšymi" kančajecca heta asabliwaja powieść. Što-ž, papiera ciarpliwaja!

T.

Kiryła wiarnuŭsia z pola, ale abied čakaje świežanki.

Hetak i kirawałasia Ahata praz žyćcio; usio spraŭlajučy jak treba: i kapota była pałatana, i Stefačka hadawałasia paludzku, i droŭ na zimu było pryzapasiena, a chleba Kiryła „natrubić" praz leta i za ŭsio „dziakuj Bohu!"

Chatačka ichniaja stajała na kancy wioski, užo za warotami, na kusočku kuplenaj ziamli; žyli, jak toj kaža, na babyloch, pabatracku. Wiedama, jak wioska pry wialikaj darozie, dyk na kancy žyć najharej: chto zabłudziŭ, — pakazywaj jamu darohu, to dzied žabruščy zajdzie z pacierami i prosicca nanač, to pjanica pabje wokny, to načalniku adčyniaj waroty...

Kiryła byŭ trezwy spačatku... Upiwaŭsia tolki dwa razy na hod: u wosień, jak źbiraŭ pensiju i wiasnoj, pry nowym uhawory. Zarabłaŭ jon takuju sumu: ad karowy — 20 funtaŭ zbožža, ad cialat — pierazimkaŭ pa 10 funtaŭ, ad świniej i awiečak pa 5 funtaŭ. Apryč taho na charčy, bo Kiryła charčawaŭsia ŭ siabie (byŭ słaby na žywot i čužoj strawy nia moh jeści), dyk na charčy braŭ z kožnaj chaty bułku chleba, paru kiełbas, harniec krup, 10 funtaŭ muki i 2 funty woŭny — na rukawicy. A jak hdzie była lepšaja haspadynia, to i wianok cybuli i taho-siaho inšaha. Dyk u wosień, pry uradžajnym hodzie, Kiryła mieŭ dobruju kaladu i wypiŭku (maharyč).

Druhi raz Kiryła ŭpiwaŭsia pad wiasnu, fundujučy swaim prychilnikam. Wiedama, i światy maje worahaŭ, a što-ž kazać ab našaj prastacie! Kožnuju wiasnu praciŭniki padymali hałas... i što jany čaŭpli na Kiryłu, dyk lepš zamaŭčać! Haspadary dzialilisia na partyi, jak u Sojmie, byŭ i praciŭny kandydat — niejki abarwaniec z čužoj wioski! Ale spor zaŭsiody končyŭsia poŭnaj pieramohaj kiryławych prychilnikaŭ i jon astawaŭsia „pałkoŭnikam" dalej. Pośle, praz niekalka dzion, Kiryła čuŭ kryŭdu ŭ sercy da swaich praciŭnikaŭ i na't karowy ichnyja ściobaŭ krapčej, haworačy: „Wiš ty, padła! kudy? kab ciabie!... Čamu wun Łysaja... (tut jon dawaŭ prykład z karowy haspadara, z katorym byŭ u družbie)... Čamu Łysaja idzie, jak treba!... Ale skora ab kryŭdzie zabywaŭsia.

(d. b.)

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ.

Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita.

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Ludwisarskaja wul. 1.

DOBRAJ NOČY.

Dobraj nočy, Jezu, ja Tabie žadaju,
Chaj z Taboj zasnu ja hetu noč, jak ŭ raju,
Chaj Ciabie widžu u śnie dušoju,
Chaj razmaŭlaju tady z Taboju!
O Jezu najmilejšy.
Dobraj nočy, Jczu, serca asałoda,
Chaj Twajho ahladu daznaju zaŭsiody —
U kožny momant žyćcia ziamnoha
Ja addajusia ŭ apieku Boha
Z dušoj i ciełam hrešnym.
Da ciabie, o Jezu, šlu molby, pakłony
I Twajej apieki prašu, abarony,
Chaču ja skrycca u Twaje rany,
Zbaŭca moj, Boža, Jezu kachany,
Zasnuć daj ŭ ich siahońnia.
Serca majo łaskaj, Ty ačyść pryhoža,
Chaj-ža druhim niebam budzie Tabie, Boža,
Jak Twajo ŭ niebie jość prabywańnie,
Tak duša niebam chaj maja stanie,
O Jezu moj i Zbaŭca.
Dobraj nočy, Jezu, o majo kachańnie,
Boža majho serca, najmilejšy Panie.
O dobry Jezu, dla świetu ščodry,
Chaj splu z Taboju, o Boža dobry,
Ciapier i nazaŭsiody.
Maci, Ty što Boha u apiecy mieła,
Waźmi u apieku dušu maju j cieła.
Anioł moj storaž, dany ad Boha
I ty, patronie, ŭ nočy ad złoha —
Mianie wy scieražycie.

Pierakłaŭ J. B.

Listy z Rymu.

Na dzień 6-ha sakawika — u wiliju św. Tamaša z Akwinu— była naznačana aŭdyjencyja ŭ św. Ajca dla našaha Instytutu „Angelicum". Našym Instytutam, ci lepš skazać, Uniwersytetam kirujuć zakonniki Daminikancy. Dyk woś a hadzinie 12-aj majemo sabracca ŭsie u, tak nazywajemaj, „Bronzawaj Bramie" (Portone di Bronzo), na placy św. Piatra, kab pośle razam iści ŭ Watykan. Stali zychodzicca. Z usich staron Rymu pływuć ksiandzy, kleryky, zakonniki u roznych sutanach i habitach — čornych, biełych, zialonych, sinich... Čakajem na swajho Ajca Rehienta —P. Cordovani. A hadzinie 12.30 prychodzić naš rehient i idžiom u papieski pałac.

Pry kožnych dźwiarach staić straž — papieskaja hwardyja: jość ich tut mnoha i roznych fasonaŭ i hatunkaŭ; usie wielmi piekna adziety, jak rycary z siarednich wiakoŭ i z halabardami. Pierachodzim praz niekalki kalidoraŭ i pakojaŭ, pośle razychodzimsia i siadajem u niekalkich pakojach—bo było nas bolš 500 čaławiek. Čakajem na św. Ajca.

Św. Ajciec pryjšoŭ. My ŭklenčyli. Padychodzić da kožnaha. Całujem ruku. Kali abyjšoj usich, sabralisia my ŭ wadnej wialikaj sali. Papież sieŭ na tronie i skazaŭ nam karotkuju pramowu, bolš-mienš hetakaha źmiestu:

„Siańniašniaja aŭdyjencija jość sapraŭdy ŭračystaj, bo złažylisia na heta pawažnyja pryčyny: a) Hod hety jość świątym, jubijejnym; b) Jakraz niadaŭna padpisany jość dahawor i zroblena zhoda pamiž św. Stalicaj i Italjanskim uradam; c) Što woś Mnie — „hetamu staromu ksiandzu"—Boh pazwoliŭ dačakacca jubilejnaha hodu — 50-ci hadoŭ kapłanstwa; i d) Što was tut tak mnoha sabrałasia, i jak baču, z usich staron świetu; e) Dy jakraz zaŭtra 7. III. pryprypadaje dzień wašaha patrona św. Tamaša".

„Darahija syny! Majecie wialikuju Božuju łasku, što tut u Rymie, možacie wučycca i pryhataŭlacca da pracy. Dyk nia tolki zdabywajcie nawuku, ale i świataść duš. Darahija syny! Abyjmaju was usich niatolki wokam, uzhladam, ale i całym sercam. I daju wam apostalskaje bahasławienstwa i wašym dalokim baćkom i bratom, wašaj radni, wašym chatam, wašym baćkaŭščynam i ŭsim wašym sprawam, katoryja wam najmilejšyja!"

Tady my ŭklenčyli, a św. Ajciec witaŭ i bahasławiŭ nas i was, i ŭsio naša i ŭsio waša. Dyk, znača, što j našu darahuju baćkaŭčšynu — Biełaruś. A my tady, pryjmajučy bahasławienstwa, prysiahnuli Jamu ŭ dušy — wiernaść, pasłušenstwa i achwiarnaść na žyćcio i śmierć.

Ajciec światy wyhladaje, jak-by admaładzieŭšy: twar pahodny, hołas cichi, ale jasny. Całaja postać chwataje za serca.

Bywajcie zdarowieńkija, Bratočki, i malicíesia za św. Ajca i za ŭwieś Katalicki Kaścioł!

Student K. N.

Rym.

Z relihijna-kaścielnaha žyćcia.

Katalickija misii ŭ Siaredniaju Aziju, jak padajuć hazety, badaj całkom nia majuć dostupu. Krainy: Tybet, Butan, Nepol, Afhanistan, Belučystan, Manholija, Turkistan misijanaraŭ da siabie nie dapuskajuć.

U Wuhryi za minuły hod u čatyroch dyecezijach paŭstała 7 nowych parafijaŭ i 14 administracyjaŭ.

U Litwie katalickaja dziejnaść raźwiwajecca duža pamysna, asabliwa siarod moładzi. Na hruncie katalickim pracujuć 60 tysiač moładzi rabotnickaj i 20 tys. moładzi škoł siarednich i wyšejšych.

Sabor prawasłaŭnaj Cerkwy. Hazety padajuć, što robiacca staranni ŭ sprawie sklikańnia Saboru prawasłaŭnaj Cerkwy z usich krain, dzie jość prawasłaŭnyja. Miesca i čas jašče nie adznačany.

Wośmy konkordat. Astatni konkordat Apost. Stalicy z Italijaj źjaŭlajecca wośmym konkordatam padpisanym pa wajnie (Łatwija, Bawaryja, Polšč, Francyja Litwa, Čechosławacyja j Portuhalija).

U Skandynawii na 8 miljonaŭ žycharoŭ, katalikoŭ znachodzicca 5—6 tysiač: ŭ Šwecyi 3 tys. i ŭ Norwehii da 2 tys.

U Danii na 3 z paławinaj miljonaŭ ahulnaha nasialeńnia katalikoŭ 24—25 tysiač.

Zakon Franciškanaŭ, pawodle najnawiejšych wiestak, maje 833 manastyry i 1025 zakonnych damoŭ, u jakich žywie 9582 ksiandzy-manachi, 3058 klerykaŭ, 4443 braty i 1270 kandydataŭ.

Ksiandzy Biełarusy na Saławieckich wastrawach. Astatnim časam hazety padali, što ŭsich wiaźniaŭ u balšawickich turmach na Saławieckich wastrawach znachodzicca až 11 tysiač. Mnoha tam jość duchawiestwa jak prawasłaŭnaha, tak katalickaha. Siarod ich znachodziacca ksiandzy Biełarusy: Chomič Pawał i Wersocki Jan. Byŭ tam takža ks J. Biełahałowy, takža Biełarus, prafesar byŭšaj Akademii Duch. u Pietrahradzie. Hazety padajuć, što prafesar hety jašče letaś na tych-ža wastrawach zabity praz balšawikoŭ.

Adusiul i ab usim patrochu.

Biezrabotnych ciapier u Polšču 176,530 čałaviek. U paraŭnańni z minułym tydniam lik biezrabotnych źmienšyŭsia na 4983 asoby.

Urad praf. Bartla padaŭsia ŭ adstaŭku Dahetul nowy nie arhanizawaŭsia.

U S. S. R. R., jak padajuć hazety, u školach maje być zawiedzieny abawiazkowy pradmiet — biazbožža. Ale i heta ničoha nie pamoža. Baraćba z Boham niemahčymaja!

Usich ludziej na ziamli 1,876 miljonaŭ. Z ich: 380 miljonaŭ kataliki, 210 — protestanty, 144 — prawasłaŭnyja, 15 miljonaŭ — Žydy, 295 — mahometanie, 200 — buddysty, 277 — indusaŭ, 300 — konfucyjancy, 140— pieršabytnyja pahanie.

Maršałak Piłsudzki padaŭ u hazetu artykuł, u jakim wostra wystupaje proci̇ŭ Sojmu i pasłoŭ. Artykuł hety narabiŭ šmat šumu ŭ palityčnym žyćci Polšču.

Marazy i miacielicy astatnim časam šmat dzie dalisia ŭznaki. Wiasna z trudom nadychodzie.

U Kitai, pasla niadoŭhaha zacišа, uznoŭ pačynajecca bratabojčaja wajna.

U Baranawičach balšawicki čynoŭnik Apanasewič, zatrymaŭšysia tam prajezdam, zastreliŭ palicyjanta, ciažka raniŭ zastupnika starasty i siabie samoha takža. Apanasewič pamior. Zastupnik starasty jašče žywie.

U Barcelonie (Hišpanii) pačaŭ wychodzić Katalicki štodzieńnik „El Mati" ŭ mowie katalonskaj. Heta jość pieršaja štodziennaja časopiś u hetaj mowie.

Žanimstwa ŭ SSRR. U minułym hodzie ŭ Leninhradzie było 14 tysiač žanimstwaŭ, z ich 10 tysiač raźwiałosia. Hetaja strašnaja ličba razwodaŭ hawora sama za siabie!

Žydy takža protestujuć. U minułym miesiacy, siol. h. ŭ Budapešcie (Wuhryja) adbyŭsia žydoŭski krajowy kanhres, na jakim baron Adolf Kohner ad imia Žydoŭ wyraziŭ pratest proci̇ŭ prasledawańnia relihii ŭ Meksycy i ŭ SSRR.

Chronika.

Budžet m. Wilni stanowić 16,578,643 zł. Sumu hetu musiać zapłacić Wilenčuki, jakich naličajecca niapoŭnyja 200 tysiač.

Paśmiertnyja astatki arc. Klučynskaha, jaki pachodzić z Wilenskaj dyecezii, a jaki byŭ Arcybiskupam Mahiloŭskim i pachawany ŭ Leninhradzie, — u chutkim časie majuć być prywiezieny ŭ Wilniu i pachawany ŭ bazylicy.

Wilenskaja Archidyecezija zajmaje abšar waj. Wilenskaha, častkowa Nawahradzkaha i Biełastockaha. Usich parafijaŭ 411, parafijan 1, 236,174, parafijaŭ unijackich 6, usich ksiandzoŭ 445.

Žarty.

— Čaho twaja žonka tak kryčyć i łajecca cełymi dniami?

— Bo jej doktar zabaraniŭ hawaryć.

* * *

Maładaja haspadynia prychodzie ŭ kramu i kaža: mušu wam addać nazad muku, bo duža ćwiordaja.

— Što wy kažacie? Jak heta muka moža być ćwiordaj?

— Tak, ćwiordaja. Ja śpiakła z hetaj muki bliny, dyk moj muž nia moh ich nawat nažom ukroić.

* * *

— Ci tatu baćki nikoli nia bili?

— Nikoli.

— Dyk čamu-ž tata nie biareš z ich prykładu?...